

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w teście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Ustąpienie wicem. Gallota.

Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu wiceministra komunikacji, inż. Gallota. Wiadomość ta wywołała zdziwienie, p. Gallot był bowiem ogólnie uważany za człowieka, mającego duże wpły-

wy w obozie sanacyjnym; jest on spokrewniony z b. premierem Prystorem, a podczas ostatniej zmiany rządu mówiono, że zostanie ministrem komunikacji.

## Wyrok na Ołpińskiego.

W sobotę sąd okręgowy w Warszawie (wydział odwoławczy) ogłosił wyrok w sprawie Stefana Ołpińskiego, oskarżonego o zniesławienie wicemin. Starzyńskiego. Mocą ogłoszonej sentencji wyroku, wyrok sądu grodzkiego XIII-go oddziału, skazujący Ołpińskiego

na 10 miesięcy aresztu (polowe kary darowano mu 4 z mocy amnestji) został zatwierdzony; tak samo zatwierdzono wyrok na Przewlockiego, skazujący go na 4 mies. aresztu. Zdaniem sądu, celem działania Ołpińskiego były korzyści materialne.

## Litwa wobec paktu czterech.

„Lietuvos Žinios” komentując sprawę zawarcia paktu czterech mocarstw piszą:

Projekt Mussoliniego spotkał się z potępieniem parlamentu angielskiego ze sprzeciwem Małej Ententy. Polski szeregu innych państw, gdyż dąży on do zastąpienia Ligi Narodów, gdzie wszystkim państwom bez względu na ich wielkość przysługują równe prawa głosu — przez Dyrektora czterech wielkich mocarstw, które narzucałyby swą wolę mniejszym państwom.

Stosunek Litwy do paktu czterech wienien być negatywny, podobnie, jak innych małych państw, projekt ten bowiem zagraża dyktaturą mocarstw w Europie. Jeżeli twórcą paktu chodzą istnienie o przyspieszenie zbrojenia — winni oni być raczej udzielnicami Lidze Narodów siły przeciwdziałania przemocy, nie zaś mówić o rewizji granic i zbrojeniu Rzeszy. Pakt jest dla Litwy niemożliwy

do przyjęcia nawet w tym wypadku, gdyby ograniczył się do spraw bezpośrednio dotyczących sygnatariuszy, rozwiąże on bowiem ręce imperialistycznym Niemcom i umożliwi im zbrojenia — zapowiedź nowej wojny. Litwa zaś jest najczęściej narażona na to niebezpieczeństwo, ona też winna najusilniej przeciwstawić się projektowi paktu.

Pismo wyraża wreszcie ubolewanie, że wciąż jeszcze niema związku państw bałtyckich, który mógłby wraz z Małą Ententą wypowiedzieć swe ważne zdanie przeciw niebezpiecznym zamiarom wielkich mocarstw.

(Przyp. Red. „Dzien. Wil.”. Na kołoz spada wina za niedojście do skutku związku państw bałtyckich jeżeli nie na Litwę, przeciwstawiającą się z chorobliwym uporem wejściu do podobnego Związku Polski — bez której cały związek jest niemożliwy).

## NOWY PROCES «SABOTAŻYSTÓW» W MOSKWIE.

MOSKWA. (Pat.) Rozpoczął się tu proces 29 kooperatystów, którzy w roku 1932 popełnili na-

dużycia na sumę 14 milionów rubli. Odpowiadają z artykułu, który przewiduje karę śmierci.

## SNIEŻYCA W SYBERJI.

MOSKWA. (Pat.) W Syberji północnej znalazł huragan śnieżny. W Igarkach 6 parowców i kilkanaście żaglowców rybackich zer-

wanych zostało z kotwicy i jest zagrożonych przez lody na rzecze. 600 rybaków jest w niebezpieczeństwie.

## Mattern przybył do Chabarowska.

MOSKWA. (Pat.) Lotnik Mattern przybył do Chabarowska tak wyczerpany, długim lotem, że nie mógł nawet udzielić odpowiedzi na pytania, jakimi go zaspali przedstawiciele prasy. Przewieziony do hotelu niezwłocznie zasnął. Na lotnisku przystąpiono do obejrzenia jego aparatu i przygotowania go do dalszego lotu. Kiedy Mattern będzie mógł wyruszyć do dalszego lotu dotychczas nie wiadomo, gdyż spał w dal-

szym ciągu i nikt nie otrzymał od niego żadnych dyspozycji.

Według doniesień radiotelegraficznych, Mattern w drodze do Chabarowska na skutek defektu silnika zmuszony był do lądowania w miejscowości Sofijskoje, w połowie drogi między Czytą a Chabarowskim. Po wylądowaniu był tak wyczerpany, że nie mógł wypowiedzieć ani słowa. Prawie nieprzytomnego przewieziono go do hotelu.

## Kpt. Skarzyński w Buenos Aires.

LONDYN. (Pat.) Kpt. Skarzyński wystartował dzisiaj o godz. 10 według czasu lokalnego z Porto Alegre do Buenos Aires. Około południa samolot widziany był

nad aerodromem wojskowym w Montevideo. O godz. 15 Skarzyński wylądował w Buenos Aires, witany uroczysto przez delegatów rządu i władze wojskowe.

## ŁODZIĄ Z GDYNI DO... AUSTRALJI POD POLSKĄ BANDERĄ.

Niezwykle ciekawą wyprawę zamierza podjąć w ciągu najbliższych tygodni znany z zeszłorocznej wyprawy balją po Wale z Krakowa do Gdyni, aktor Beroński. Podróż na się odbył 10-metrową łodzią żaglową, zaopatrzoną w niewielki motor. Trasa tej wyprawy przedstawia się wręcz fantastycznie. Wyjazd nastąpi z Gdyni, poczem morzem Bałtykiem, kanałem Kilońskim, morzem Północnym, kanałem La Manche, oraz Atlantykiem do Gibraltaru. Dalej trasa prowadzi na morzem Śródziemnym, kanałem Sueskim, morzem Czerwonym, oceanem Indyjskim do Australji.

Berońskiemu na towarzyszyć p. Ripper, brat znakomitego automobilisty, p. Beldowski, oraz trzech marynarzy. „Admirał” tej wyprawy fantastycznej, p. Beroński, twierdzi, że trasa prowadzi zarazie „tylko” do Australji i, w

razie pomyślnego dopłynięcia do Australji, zamierza on, wraz z całą załogą, popłynąć morzem chińskim i japońskim do cienniny Beringa, skąd zamierza przepłynąć się w wybięży amerykańskich do Nowego Jorku. Gdyby uczestnikom tej wycieczki udało się dobrać do Nowego Jorku, jak projektują, to powrotną drogą odbyłby okrętem.

Zwazywszy na rozmiary statku, „Argonauta” polscy bawia obecnie w stolicy, gdzie prowadzą konferencje i przygotowują się do wyprawy.

Smiałe przedsięwzięcie żeglarzy polskich, z Berońskim na czele, obok projektu dwóch harcerzy polskich, Korniewskiego i Wagniera, którzy zamierzają przebyć Atlantyk szlakiem Skarzyńskiego, płynąc na wiatleń łodzi z Dakaru do Brazylii, jest niewątpliwie sensacją dnia.

## Trzech górników zasypanych.

W ubiegłą środę w czasie katastrofy na kopalni Saturn w Zagłębiu zostało zasypanych trzech górników. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, wszyscy wydobyli zostali, ale niestety już bez życia. Wczoraj odbył się pogrzeb nieszczęśliwych ofiar.

## Terror w Niemczech.

(Berlin, KAP). W hitlerowskich Niemczech poczyna się ustalać zwyczaj pozbawiania wolności niewygodnych reżymowi ludzi pod pretekstem ochrony przed wzburzonym tłumem „w imię własnego interesu aresztowanych”. Tak unieszkodliwiono niedawno byłego ministra finansów Rzeszy Henryka Köhlera, wybitne

## WALKI KATOLIKÓW Z HITLEROWCAMI.

MONACHIUM. W czasie kongresu katolickich związków chładczych przyszło w sobotę i w niedzielę do starć ulicznych z hi-

## Masowe areszty żydów w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) W brandenburskiej miejscowości Vozig zamknięto żydowski zakład wychowawczy z wychowanków i kierowników zakładu aresztowano i zamknięto w obozie koncentra-

## NIEMCY NA EMIGRACJI WE FRANCJI.

PARYŻ. (Pat.) Pojawiły się tu nowe rzesze emigrantów politycznych z Niemiec. Są to członkowie organizacji „Stahlhelm”, którzy

szukają we Francji schronienia przed prześladowaniami hitlerowców.

## Przewidywania żydowskie.

„Hajnt” z 29 V podaje sprawozdanie z referatu członka egzekutywy św. art. sjon. w Jeruzolimie, dr. Chaima Arlosorofa, wygłoszonego w Warszawie w dn. 27-V o polityce żydowskiej w Erec Izrael. Poruszając zagadnienie żydowskie w Niemczech, które musi wpłynąć na żydów w kierunku przyspieszenia odbudowy Erec Izrael, referent m. in.

powiedział:

„Trudno uwierzyć, aby wypadki w Niemczech dały się umiejscowić. Niebezpieczeństwo jest duże również w szeregu innych krajów. I kto wie, czy pierwsze niebezpieczeństwo nie zagraża 4 i pół milionom żydów w Stanach Zjednoczonych A. Połn.”

Obawy te są skutkiem agitacji antyżydowskiej, podjętej na rozkaz Hitlera przez Niemców w Ameryce.

## Wielka afera szpiegowska w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały b. pułkownika byłej armji austrjacko-węgierskiej, Niczicza, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwu krajów ościennych. Podczas rewizji w kieszeniach Niczicza znaleziono kompromitujące dokumenty, które doprowadziły

do aresztowania trzech innych b. oficerów b. armji austrowęgierskiej, Lalicza, Streichera i Furlanigo oraz dwu cudzoziemców, Sieragliego i Weissa, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem obrony Państwa.

## Zjazdy w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) — Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie walny zjazd delegatów związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych Rzeczypospolitej Polskiej. Obradował również wszechpolski zjazd pracowników umysłowych przemysłu cukrowniczego Rzeczypospolitej Polskiej.

## Oszczędności.

Do wszystkich urzędów państwowych wystosowany został okólnik w sprawie konieczności poczynienia dalszych oszczędności w wydatkach biurowych i kancelaryjnych. Na podstawie uchwały powziętej przez Radę Ministrów, kredyty na wydatki kancelaryjne zmniejszone zostały o 25 proc. w porównaniu z poprzednim okresem budżetowym.

znajduje się operator filmowy. „Argonauta” polscy bawia obecnie w stolicy, gdzie prowadzą konferencje i przygotowują się do wyprawy.

Smiałe przedsięwzięcie żeglarzy polskich, z Berońskim na czele, obok projektu dwóch harcerzy polskich, Korniewskiego i Wagniera, którzy zamierzają przebyć Atlantyk szlakiem Skarzyńskiego, płynąc na wiatleń łodzi z Dakaru do Brazylii, jest niewątpliwie sensacją dnia.

## Drobiazgi

bo tylko modna pończoszka z tamburem i garnitur — szal i berecik nabyte w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ FRANCISZKA FRLICZKI ZAMKOWA 9 uczynią Panią szykowną i elegancką.

## Zakończenie odbudowy kościoła garnizonowego.

W sobotę 10 bm. o godz. 18-ej na walnym zebraniu sprawozdawczo-likwidacyjnym Głównego Komitetu Odbudowy Kościoła Garnizonowego św. Ignacego w Wilnie, odbytem w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, nastąpiło zamknięcie prac tego Komitetu i likwidacja jego.

Wszystkim Wilnianom doskonale wiadomo, iż w miejscu, na którym wznosi się dziś i otwarty jest Kościół Garnizonowy, jeszcze w roku 1925 stały ruiny rosyjskiego kasyna garnizonowego, przerobione przez Moskali z dawniejszej świątyni rzymsko-katolickiej, zbudowanej w roku 1622 przez biskupa Wołowicza, kościoła również pod wezwaniem św. Ignacego. Kościół ten zamknęli Rosjanie w roku 1798, podzielili go na 3 piętra, na których mieściły się salony i biura kasyna oficerskiego. Kościół otoczono rozmaitemi przybudówkami.

Dzisiaj znikły bez śladu te widome znaki wandalizmu zaborców i odzły dawne mury kościelne, przywrócone do poprzedniego stanu.

Od roku 1925-go, dzięki 3-letniej intensywnej pracy Komitetu Odbudowy, kościół powstał z gruzów i w dniu 26 września 1929 roku odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie kościoła do użytku Garnizonu Wileńskiego.

Naprzekór kilkakrotnie wyższym pierwotnie kosztorysom odbudowanie kościoła kosztowało 170.000 złotych, pochodzących z subsydjum rządowego i z ofiarności społeczeństwa.

Odbudowy dokonano wg. projektu Wilnianina inż. arch. śp. Pawła Wędrziagolskiego, główny ołtarz projektował inż. arch. Jan Borowski, polichromię w absydzie wykonał art. malarz prof. Matusiak.

Na dzisiejszym zebraniu po wysłuchaniu sprawozdania wydziału wykonawczego i komisji rewizyjnej, udzielono wydziałowi absolutorium i komitet zakończył swą działalność przekazując gotowy kościół bez długu władzom wojskowym.

## Zdarcie flagi hitlerowskiej.

BERLIN. (Pat.) „Deutsche Ztg.” donosi, że na stojącym w porcie libawskim jachcie „Eclipse III”, akademickiego związku żeglarskiego w Gdańsku, grupa złożona z kilkudziesięciu osób zdarła flagę hitlerowską i zdemolowała częściowo urządzenie.

## Katastrofa kolejowa

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) Koło Eskiszehr wykołcił się ekspres, idący z Adany do Ankarę. W/g dotychczasowych wiadomości 12 osób zostało zabitych, a o 50 brak wiadomości. Przypuszczają, że utonęły. Przyczyną katastrofy jest uszkodzenie toru przez wódz.

**Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.**

## „III wydanie Zmierzchu Izraela”.

Na żądanie licznych kół czytającej publiczności oraz księgarń pojawiło się już trzecie wydanie „Zmierzchu Izraela” Henryka Rolickiego. Aby udostępnić książkę szerszym kołom publiczności, na jej obniżenie została do 8 zł., przyciem zewnętrzną stroną wydawnictwa przedstawia się równie starannie, jak w wydaniach poprzednich. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleje Jerolimskie 17, II p.

## TEATRY MIEJSKIE.

LUTNIA

Występy gościnne A. Węgierki i J. Romanówny „Jan i Krystyna” historia dwojga serc Gerald'ego. Przekład Czechańskiej.

Sztuka roztrząsająca zagadnienia czysto przysocjologiczne i wiecznie żywotne: namiętna i razem uduchowiona, gorąca miłość dwojga nieprzeciętnych ludzi, zrazu kochanków, potem małżonków; wpływy miłości i kobiety na twórczość męzczyzny intelektualisty, estety, pisarza; oddziaływanie kochającego mocno ale pochłoniętego pracą twórczą męzczyzny na kształtowanie się psychiki kobiety, którą konieczność dzielenia się ukochanym z abstrakcją jaką jest sztuka, prowadzi na bezdroże kłamstwa rujnąjąc kwiat ich miłości i ognisko domowe. I wreszcie ostatni akt, przedłużający właściwie niepotrzebnie sztukę, a który autorowi potrzebny był snadź aby wypowiedzieć tę znaną prawdę, że głębokie i prawdziwe cierpienie — to ten zapładniający wicher niósący w swych falach zbawienne, życiodajne ziarno po których talent wystrzela kwiatem pełnym krasą, bujnym i uroczym.

Milieu ludzi subtelnych, duchowo wykwintnych, analizujących każdy odruch serca, każdy najdelikatniejszy przejaw wewnętrznych, najskrytszych drgnień i przeżyć — oto tło, na którym najlepiej się czuje rasowy aktor jakim jest Węgierko. Nie pierwszy raz widzimy go w Wilnie w towarzystwie raz Malickiej, to znów Modzelewskiej a ostatnio p. Romanówny; nie pierwszy też raz stwierdzamy meskość jego talentu, poparte głębokim brzmieniem głękiego głosu, niezrównaną umiejętność prowadzenia dialogu, przy ogromnej prawdzie, szczerości i swobodzie interpretacji, co w utworach o podłożu psychologicznym należy do atutów pierwszorzędnych.

P. Romanówna pierwszy raz gości w Wilnie. Jest to aktorka świadoma środków, którym rozporządza, przy ich pomocy niezwykle subtelnie wzywająca się w postaci kobiety o tak bogatej organizacji psychicznej jaką jest np. Krystyna Gerald'ego. Jakież załamanie głosu, jakis nieokreślony, niedokończony gest, spojrzenie oczu — to przedziwne struny na których artystka umie wypieścić więcej niż powiedzieć zdołają skomplikowane frazesy.

Towarzyszą obu czołowym artystom znany dobrze Wilnu, lubiany, sumienny i inteligentny aktor, b. członek Reduty, p. Łaciński w roli przyjaciela Jana i wiele sympatyczna i prosta znawalająca w roli zacnej Luizy — p. Buczyńska.

Pewnym minusem premjery w obecnym miesiącu co podkreślam jako okoliczność łagodząca — były małe niedociągnięcia pamięciowe — zresztą w quantite negligible.

Ogromnie pomysłowe i estetyczne, na tle kolar, wnętrza dekoracyjne, projektu p. Z. Węgierkowej, przystosowane do podróży i coraz to nowej sceny, dowodzi jak skrupulatnie obmyślony został plan objazdowej pracy przyjezdnych artystów.

Pilawa.



# Poziom sportu upada.

Tuż prawie zaraz po wielkiej olimpiadzie, która akurat rok temu „szalala” w Ameryce, zaczęliśmy spostrzegać, że sport polski chyli się ku upadkowi, a mówiąc językiem bardziej ścisłym, zaczyna przeżywać ciężki okres kryzysu.

O ile w pierwszych latach rozwoju cieszyliśmy się, że doskonale się rozwija, jeżeli każdy większy sukces zagraniczny był witalny z entuzjazmem, to teraz nadszedł okres przygnębienia, albo raczej obojętności.

W parze z tem idzie zanik ambicji wśród szeregu naszych zawodników, bo o ile w poprzednich latach każda porażka działała na psychikę poszczególnego zawodnika w sposób przygnębiający, to o tyle teraz zaczęła zatracać się ambicja sportowa, bez której sport staje się zwykłym rzemiosłem, a wykonywanie fizycznych czynności obowiązkiem. Trzeba wziąć jednak pod uwagę przytłaczający moment, że z zasady wszystkie czynności wykonywane z musu bez chęci są nieprzyjemne i w skutku nie dają nam tak pięknych rezultatów, jakie osiągać powinien sport. Zanik ambicji sportowej tłumaczyć więc trzeba wprowadzeniem do sportu niezdrowych terminów, które działają w sposób zabójczy. Jest rzeczą bardzo ciekawą, iż w sporcie polskim wszystkie te przejawy dają się wyraźnie zauważyć, występując formalnie na zewnątrz, gdy tymczasem w innych państwach, również dość szeroko propagujących wychowanie fizyczne, nie daje się tego spostrzegać. Jest to chyba dlatego, że tam w sposób bardziej zaradny wprowadza się konieczne reformy.

Ambicja więc sportowa w sporcie naszym zaczyna zanikać i tem trzeba częściowo tłumaczyć, że poziom sportowy również zaczął upadać. Zanim przejdziemy do konkretnych szczegółów, zastanówmy się chwilę by odszukać i inne również przyczyny. Będzie tutaj w pierwszym rzędzie mowa o każdym kroku chaos, który pociąga za sobą oplakane wprost skutki.

Stomiany zapal już zgwał. Zaczęły błędnie ognić, zaczęły ostygnać serce, słowem zaczęliśmy się przyzwyczajając do wszystkiego, a dzięki temu, że osiągnięcie dość wysrubowanych rekordów nie jest już dzisiaj rzeczą łatwą, bardzo wielu sportowców zaczęło krytycznie zapatrywać się na swe zdolności zawodnicze i dlatego też rzucił nas nieraz pustka na boiskach.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć tutaj o zgubnych wpływach materializmu. Są przecież bardzo częste wypadki, w których utalentowany zawodnik zapuścił, co będzie miał z tego, gdy zdobędzie pierwsze miejsce? Rzeczą oczywistą, iż na pytanie takie trudno odpowiedzieć. Ale jest ono bardzo charakterystyczne. Mówi o zdemoralizowaniu naszych zawodników. Przykładów takich jest mnóstwo i na oczekaniu można od razu wypisać litanie drastrycznych faktów.

W zdaniamy jednak artykuły nie zastanawiamy się dłużej nad przyczynami upadku poziomu sportowego, a przejdźmy do przykładów.

Wzjemy na pierwszy ogień lekkoatletykę, która ma niby u nas być najważniejszą gałęzią sportu. Mamy głośno nazwiska, część ich jest już dziś nieaktualna, a ci, którzy jeszcze biegają, skaczą i rzucają, jednak stoją na poziomie słabym. Wystarczy powiedzieć, że w tym roku nie padł jeszcze ani jeden rekord polski, że nawet wyniki Kusocińskiego nikogo nie wprowadzają w podziw. Walasiewiczówna przecież już dała się raz wyprzeżyć Koubkowej, która wygrała 100 mtr., o Pławczyku też jakoś zacięło, a gwiazda Siedleckiego w żaden sposób nie chce błyszczeć. Nie cieszy nas absolutnie wygrana z Belgią, bo Belgia nie jest potęgą lekkoatletyczną. Porywaliśmy się przecież na samą Finlandję, ale po zesłorocznych porażkach na jesieni ochoła jakoś odpadła. Skrzydła zostały podcięte.

Piłka nożna, tak samo jak i lekkoatletyka, przeżywa kryzys. Poziom jest beznadziejnie słaby, a wśród drużyn ligowych dawno wygasł już zapal. Stan taki jest nie do pozazdroszczenia.

Reklamowany szumnie tenis kompromituje się w dziecinny wprost sposób i Hłoczyński, porównywalny z najlepszymi graczami świata, dostaje w skórę na swoich śmieciach, a Hebda jest takim samym graczem jak i inni, którzy umieją wygrywać wówczas, gdy nikt z wybitnych graczy nie bierze udziału w turnieju.

Co do naszych kawalerzystów, to aż się płakać chce na samą

myśl niefortunnych występów we Włoszech i w Nicei, a dawniej przecież jakoś inaczej było.

Sporty wodne zaczęły się szczęśliwie przez zdobywanie pierwszych miejsc na zawodach pływackich i wiosłarskich, ale dziś, gdy zachodzi potrzeba wystawienia składu reprezentacyjnego, to aż na tysej głowie stają włosy dęba. Z wiosłarzami jest troszkę lepiej, lecz śmiało możemy twierdzić, iż poziom spadł i nie przędkiem będziemy mieli tak wspaniałe o-raczej obojętności.

## P. W. LESNIKÓW WILEŃSKICH NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Tydzień już minął od chwili przecięcia wstęgi I-jej Wystawy Sportowej w Wilnie.

Pierwsze Wilno zdobyło się na rewję młodego jeszcze dorobku sportowego, to jednak, co dziś już widzimy na I-szej Wystawie Sportowej, napawa nas dumą i jaknajlepszymi nadziejami na dalszy rozwój.

Wystawa jest bodźcem, który ospałych obudzi, a czynnych pokrzepi na siłach. Wszak sport to tężyzna i zdrowie, następstwem czego jest odmłodzenie duchowe, jasne oko, śmiałość i przed siębiejczność.

W stoisku Przystosobienia Wojskowego Lesników Wileńskich Dyrekcji Lasów Państwowych widzimy mapę turystyczną Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, ilustrującą szlaki turystyczne na Wileńszczyźnie, z zaznaczeniem co i gdzie godnego uwagi mamy tu do zobaczenia. Mapa uzupełniona jest bardzo starannie albumem nadleśnictw Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, w którym uwidocznione są wszystkie na szczególniejsze uwagę zasługujące miejscowości, okazy flory, fauny, zabytki historyczne, pamiętki i t. p.

Dokładny opis i objaśnienia do każdego poszczególnego punktu znajdziemy w starannie opracowanym katalogu, będącym uzupełnieniem mapy turystycznej i albumu. Należy zaznaczyć, że autorem tych prac jest wytrawny turysta i przyrodnik członek zarządu głównego P. W. Lesników Wileńskich, inż. Leon Huszcza. Mapa turystyczna otoczona jest przelicznymi zdjęciami z natury i obrazkami pióra znanego pietycy borów kresowych i odwłocy ich piękna, p. Włodzimierza Korsaka.

Drugi, dział jaki pokazali nam leśnicy, to ich sporty zimowe i łowiectwo. I tu widzimy mapę zwierzostanową Dyrekcji Lasów, gdzie uwidocznione jest, gdzie, jaką i w jakiej ilości zwierzynę łowną posiadamy na Wileńszczyźnie. Mapa jest bardzo starannie opracowana i bogato ozdobiona trofeami my-

sady, jakie były w ubiegłych latach bądź w AZS. (ma się rozumieć warszawskim), bądź w „04” Poznań.

To samo dotyczy, niestety, sportów zimowych. Po kompromitujących sprawach na zimowych igrzyskach w Ameryce, hokeiści nasi stracili na rezonie i chociaż poziom poszczególnych drużyn wyrównał się, jednak graczy o takich talentach, jak Tupalski, Adamowski i inni już nie mamy.

A teraz na zakończenie słów-

weczko dla całokształtu powiedzmy o narciarzach, którzy dzielą los z całym wyższym wymienionym towarzystwem. Broniek skończył się, a raczej skończono go, pędząc z zawodów na zawody. Marusarze zaś, chociaż są talentami, nie mają jeszcze „szlif” zagrancyjnego.

Mniej więcej więc tak oto przedstawia się całokształt naszego sportu.

Rzecz dziwna, że większość pism sportowych jakoś lęka się

zdradzić ten „sekrety”, że jest z nami źle, że poziom sportowy upadł i że obowiązkiem każdego działacza sportowego jest szukanie dróg naprawy. Przecież przez sam fakt, iż wiemy, na jaką się cierpi chorobę, od razu łatwiej jest orjentować się w środkach. Wówczas można w porę zaradzić i właśnie rada ta musi przyjść w porę, bo inaczej przedłużą się tylko okresy wegetacji.

Musimy więc koniecznie prze-

stać się ludźmi, bo lepiej zawsze prawdziwie patrzeć w oczy.

W dużej mierze w danym wypadku mogą przyjść z pomocą i to doraźna, natychmiastowa kluby sportowe, które, spełniając rolę rodzin sportowych, winny w odpowiedni sposób wpłynąć na swych członków i podnieść wśród nich dobry nastrój, jeden z kardynalnych warunków powodzenia.

## Racjonalny trening.

Rzucenie paru słów na zawsze aktualny temat jest szczególnie w czasie w chwili obecnej. Za tydzień bowiem opuśczą uczniowie gorące mury szkoły. Jedni z nich poęgną na okres letni zgiełki i zakurzone miasto. Inni znów załadują biegnie, boiska i przystanę, aby z młodzieńczą werwą i zapałem rozpocząć trening na świeżym powietrzu.

Niejeden młody sportowiec, którego pociąga zawrotna karjera sportowa, będzie chciał powetować beczynność w ciągu roku szkolnego. Zacznie trenować niezwykle intensywnie, nie bacząc na zasadnicze normy racjonalnego treningu. Tu jednak tkwi pewne niebezpieczeństwo, o którym przestrzec chcemy nieostrożnych.

Względnie nieduży okres czasu, pozwalający po intensywnym wysiłku fizycznym odepocząć mięśniom całego ciała, nie wystarcza wcale na odepoczynek organom wewnętrznym. Słowem, różnica między akcją mięśni zewnętrznych a pracą serca i płuc jest b. znaczną. Określenie jej należy do pp. lekarzy, my natomiast zwrócimy uwagę na pospolity fakt, iż np. serce jest też zwykłym mięśniem, który jednak, będąc zawsze w czynności, wymaga większego odepoczynku, niż mięśnie ręki czy nogi. Osiągnięcie dobrych wyników polega nie na ilości czasu, poświęconego na zaprawę, lecz na systematyczności i umiejętności trenowania.

Iż młodzieńców przychodzi po niewczasie do przychodni sportowej, aby usłyszeć z ust lekarza, iż muszą się usunąć na dłuższy lub krótszy okres z czynnego życia sportowego.

Uwagi powyższe przedewszystkiem dotyczą tych jednostek, które z natury słabe, a chcąc się na gwałt fizycznie wzmożnić, zabierają się bez porady lekarskiej do uprawiania rozmaitych gałęzi sportu. W takich wypadkach skutkiem jest wręcz odwrotny.

Na uwagę zasługuje fakt, godny szerszego zastosowania, iż w niektórych klubach istnieje przymus badań lekarskich, jakkolwiek pozostaje on oczywiście bez wpływu na młodych sportowców niestowarzyszonych.

Sprawa odpowiedniego pouczenia młodzieży powinny się zająć, zawsze obojętne dla sportu szkoły przez swych lekarzy czy pp. profesorów gimnastyki.

Sten.

## ZYGZAKI.

— W Otwocku zmarł znany piłkarz i tenista, Jan Loth. S. p. Jan Loth zmarł na chorobę płuc.

— W sporcie amatorskim mają być wprowadzone pewne kompromisy, które umożliwią częste wyjazdy zagranicę.

— Murzyn Owens skoczył w dal 7 mtr. 61 cmtr., a Anderson rzucił dyskiem 49 mtr. 62 cmtr.

— Nurmi jest wciąż w doskonałej formie, w zawodach krajowych uzyskał on na 5 tysięcy metrów wspaniałe czas 15 min. 5,2 sek.

— Järwinen w Helsingforsie rzucił oszczepem 70 mtr. 91 cmtr., czyli o 15 metrów więcej od rekordu wileńskiego.

— Na zlocie międzynarodowym harcerzy, który odbędzie się na Węgrzech, z Polski weźmie udział 1500 harcerzy.

— Za tydzień w Wilnie odbędą się lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo K. P. W. Dyrekcji Wileńskiej.

— W Moskwie odbyło się wielkie święto sportowe, w którym wzięło udział 75 tysięcy sportowców.

— Francuz Tribet skoczył wzwyż 190 cmtr., a Lecuron przebiegł 1500 mtr. w czasie 3 min. 58,2 sek.

— Wystawa sportowa w Wilnie zostaje przedłużona do 15 b.m.

Lwowa, publiczność więc mogła doskonale śledzić każdy prawie moment walki.

(Dalszy ciąg działu sportowego na stronie 3-ej).

## Wystawa sportowa przedłużona.

Komitet Wystawy Sportowej widząc w ostatnich dniach zwiększenie się zainteresowania wystawą, postanowił przedłożyć ją do

16 b.m. i tem samem dać możliwość zwiedzenia jej wszystkim sympatykom sportu.

## Reprezentacja wojskowych przegrywa z zespołem żydowskim

W meczu piłkarskim Klubów wojskowych z Klubami żydowskimi spotkały się właśnie drużyny Z. A. K. S. i Makabi przeciwko W. K. S. Spotkanie w rezultacie przyniosło nam smutną nie-

spodziankę, bo drużyna wojskowych wystąpiła w osłabionym składzie, no i mecz przegrała.

Brankami podzielili się Rojzin i Antokolec.

## Wojskowi — cywilni.

We środę rozpoczyna się, a we czwartek skończą się zawody lekkoatletyczne dwóch ułożonych reprezentacji: wojskowej i cywilnej.

Zawody te mogą wypaść dość interesująco. Wojskowi mają doskonałych zawodników, jak Wieczorek, Zieniewicz, Kliklis, Nawojczyk i inni, a cywile też są silni, bo w składzie ich na pierwszym miejscu kroczą utalentowany Szczer-

bicki, doskonały Zylinski, pracownicy Zylewicz, silny Fiedoruk, dobry technicznie Herman i t. d.

Mecz więc będzie dość ciekawy i może przyniesie przynajmniej jeden nowy rekord okręgowy.

Cywile będą jednak znacznie osłabieni, bo nie będą startowali doskonałi lekkoatleci Sokola, którzy akurat startować będą we Lwowie na mistrzostwach Sokola.

## NA TELEFONICZNYM DRUCIE.

2.335 punktów uzbierał Kujawski w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Łodzi.

Cracovia pokonała Wisłę 4:1 (2:0). Pięć minut przed końcem gry Wisła ostentacyjnie zeszała z boiska.

Piłkarska drużyna Belgii przegrała z Austrią 4:1, a zespół Czechosłowacji pokonał Francję 4:0.

Wczoraj w Łazienkach ekipa Polski zdobyła puchar narodów, 2 miejsce zajęła Francja, 3 Cze-

chosłowacja.

Mecz lekkoatletyczny Lwów—Kraców zakończył się całkowitym sukcesem Lwowa 86:39. Najlepszy wynik dnia ustanowił Nowosielski w biegu 110 mtr. przez płotki 16 sek.

W meczu tenisowym z Austrią, tenisista polscy prowadzą 3:0. Hebda pokonał Kincela, T. Hłoczyński zaś po 3 godzinnej grze wygrał z Matejką, a Jędrzejowska pokonała Wolf 6:0, 6:0.

## Boje piłkarskie Ligi.

Warszawska Legia wystąpiła do walki z Pogonią, bez graczy ligowych, i wywalczyła ambitną grą wynik remisowy 3:3 (1:1).

Warta poznańska rozegrała u siebie na boisku Garbarni 5:0 (2:0).

## Walasiewiczówna zdobyła osiem pierwszych miejsc w Warszawie.

Walasiewiczówna zdobyła osiem pierwszych miejsc w Warszawie.

W Warszawie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań, startowała również i Walasiewiczówna, która zajęła aż osiem pierwszych miejsc.

Wyniki są następujące:  
100 mtr. Walasiewiczówna 14 sek. 80 mtr. przez płotki Walasiewiczówna 14 sek. Skok w dal Walasiewiczówna 5 m. 15 cmtr.

Rzut kulą Walasiewiczówna 11 m. 22 cmtr. Rzut oszczepem Walasiewiczówna 32 m. 40 cmtr. 60 mtr. Walasiewiczówna 7,6 sek. i w dysku Walasiewiczówna miała 32 m. 84 cmtr.

W pozostałych konkurencjach są wyniki następujące: skok wzwyż Manteullówna 142 cmtr. 800 mtr. Nowicka 2.33,2 sek. sztafeta 4x100 A. Z. S. 53,9 sek.

## Wielki sukces K. P. W. Ogniska w Toruniu.

Drużyna gier sportowych K. P. W. Ogniska, która wzięła udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w Toruniu odniosła duży sukces, zajmując w ogólnej konkurencji bardzo zaszczytne drugie miejsce.

Szkoda wielka, że niestety nie udało się naszym kolejarzom wysłać najlepszego swój skład, a może wówczas udałoby się nam zająć nie tylko drugie a nawet i pierwsze miejsce.

Pierwsze miejsce w turnieju drużyn panów zajęła wspaniale grająca Cracovia.

## Alfa-Romeo zwyciężyła we Lwowie.

W IV dorocznym wyścigach automobilowych we Lwowie o Grand Prix wzięło udział przeszło 20 kierowców szeregu państw europejskich, przedstawiających bardzo wysoką klasę zawodników.

Decydująca walka o pierwszeństwo na dystansie 300 km. rozegrała się pomiędzy Norwegiem, Włochem i Szwedem.

Od startu przez 23 okrążenia prowadził Włoch, następnie Szwed, którego zebrana publiczność w potężnej ilości około 30 tysięcy zapowiadała na zwycięzcę. Zawodnika tego spotkał jednak pech i świetna Alfa-Romeo odmówiła posłuszeństwa, zatrzymując się na asfaltach Lwowa, zrozpaczonego Szweda minął Norweg i Włoch.

Pięć minut musiał zmarnować

Drugie miejsce, a zarazem zaszczytny tytuł wicemistrza Polski wywalczył osłabiony skład „Kolejarzy” wileńskich który pokonał akademików warszawskich, gdyż A. Z. S. (Warszawa) zajął trzecie miejsce za Ogniskiem.

Sądzić trzeba, że sukces ten przyczyni się do ożywienia ruchu w tej gałęzi sportu i może nareszcie Wilno wypłynie na szersze wody.

Drużyna pań A. Z. S. bawiąca również w Toruniu nie potrafiła jednak odegrać poważniejszej roli zajmując jedno z ostatnich miejsc.

przedstawiciel północy, by ruszyć znów w dalszą drogę, ale było już za późno.

Pierwsze miejsce zdobył Norweg Bjoernstad w czasie 3 g. 40 m. 28,6 sek. przed Włochem i Szwedem. Wszyscy trzej jechali na doskonałych włoskich wozach wyścigowych Alfa-Romeo.

Srednia szybkość zwycięscy 82,75 km. na godzinę.

W drugiej kategorii triumfował Francuz Veyron, zwyciężając Niemca w czasie 3 g. 52,44 sek. na Bugattim. Trzecim był Włoch, czwartym Ripper Polska na Bugattim w czasie 4 g. 26 m. 4 sek.

Zawodniczka polska Kuźmianowa została bez miejsca. Zawody te były ogromną propagandą sportu motorowego, gdyż cała trasa prowadziła ulicami

## Wyścigi konne na Pośpieszce.

Pogoda wspaniała. Czytamy na afiszach, że są jakoby na Pośpieszce wyścigi konne. Idziemy na Plac Katedralny, by „3” pojechać na pole wyścigowe.

Przed samym nosem odjeżdża nam jeden wóz, potem drugi, do trzeciego zaś nie przyjeżdża, bo było już tak tłoczno, iż zaprotestował przeciwko przepelnieniu autobusu stróż bezpieczeństwa. Coś robić, pisze (per pedes apostolorum) walimy na złamany łeb w przeciwnym kierunku pola wyścigowego, bo ktoś rzucił wspaniałą inicjatywę dostania się pieszo do poprzedniego przystanku, by usiąść wygodnie do „3” i pojechać na Plac Katedralny.

Nareszcie już jedziemy. Boże, coż to za męka! Zeby dostać się na Pośpieszce, trzeba posiadać dwa razy kupować bilety, targować się i pchać się lokami, by się nie spóźnić, bo przecież już 4 godzina się zbliża, a na afiszach napisano, że początek o 4.

Nareszcie po przeżyciu męczarni Tantalą wchodzimy na stadion. Jesteśmy dziwnie zaskoczeni. Nikt nie pyta nas o bilety, nie potrzebujemy pchać się, prentensjonalnie mówiąc magiczne słowo „prasa”. Widocznie dobrze już nas znają, ale o dziwo ogłdam się, a tu cała cizba wali tłum. Służba nikogo nie ośmiela się pytać o karty wstępu. Tam, gdzie stał zawsze stolik — teraz nikt nie siedzi. Co to jest? Czy oszukaństwo jakies?

Nie, to żadne oszukaństwo, a tylko godne poparcia postanowienie zorganizowania zawodów propagandowych. Kawalerzyści nasi zdobyli się na doskonały pomysł.

Brawo! Brawo! Ale dlaczego o tem przed tem nikt nie powiedział, dlaczego trzymano to w sekrecie? Osiągnięty byłby całkowicie cel propagandowy i na Pośpieszce zgrupowałoby się pół sportowego Wilna.

W kupionym za 50 groszy programie czytamy, że w pierwszym biegu idzie 13 koni, ale na starcie staje daleko mniej. Konie ruszają ze startu. Prowadzenie zmienia się co chwila, co daje dość dużo emocji. Wspaniale idzie Geraz, ale źle skacze i dlatego przegrywa. Tuż przed trybuną dęba staje „Zbir”, zrzucając por. Domańskiego. Żalujemy, że nie mieliśmy aparatu fotograficznego.

Ostatecznie zwycięża, brawurowski kończąc bieg, płk. Kozierowski na Wjelmożnej. 2) Rycerz — rtm. Kulik. 3) Sonata — mjr. Hejnych.

W drugim biegu zwycięża Turczyn — ppor. Soński. 2) Kazik — por. Bohdanowicz. 3) Wicher — por. Smolski. Bieg b. ładny. Poziom wyrównany.

Bieg trzeci wygrywa Raróg — jeździec Daniłowicz przed Nidą II — por. Sołtykiewicz i Dzieciołem — ppor. Czerniewski.

W biegu ostatnim zwycięża po ciekawej walce Gizella — kpt. Rozwadowski przed Rapturem — por. Anton i Wiza por. Sumowski.

Wyścigi cieszyły się dość dużym, ale nie rekordowym powodzeniem. Miały one charakter imprezy propagandowej. Strona organizacyjna słaba. Trzeba w pierwszym rzędzie pomyśleć o lepszej komunikacji autobusowej, a po drugie o jakimś komunikowaniu o przebiegu zawodów zgro-madzonej publiczności. Uwaga ta jest tem słuszniejsza, że w ostatniej chwili zawsze zachodzą pewne przesunięcia i w końcu z programem nie można absolutnie nie skombinować.

Dalszy ciąg zawodów we czwartek.

**Zapisujcie się do klubów sportowych.**



# RUCH MŁODYCH

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Grabowski, N. Siemaszko Stanisław Nuszel, i S. Sokołowski — Sekretarjat Redakcji urzęduje w piątki w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

## Istotne przyczyny antysemityzmu.

Nacjonalizm, a z nim łączący się w wielu państwach ruch antyżydowski coraz głębiej nurtuje szereg społeczeństw, rozwija się samorzutnie jako wyraz zdrowego instynktu, przeciwstawiającego się niszczytelni fermentom, jest naturalną reakcją przeciw hasłom i ideom, pchającym narody ku upadkowi. Nie jest to jakiś sztuczny program, opracowany przez teoretyków i opierający się tylko na doktrynach, program mający zapewnić jakiejś grupie ludzi korzyści czy to polityczne, czy to materialne. Nacjonalizm to zdrowy odruch narodowy, otrzaskujący się z trucizną, zadawaną im od czasów Wielkiej Rewolucji. Jest to dowodem siły żywotnej rasy aryjskiej, jaka w niej jeszcze drzemie, siły powstrzymującej ją od rozkładu i degeneracji.

Jako ruch ogólnonarodowy, instynktowy raczej, aniżeli rozumowy, nie może znieść porównania z prądami tworzącymi sztucznie dla chwilowego celu, bezwzględnie musi je przewyciężyć, nie pomoże w tym wypadku ani potęga pieniądza, czy też knowania dyplomatyczne — dążności ludów do dobra i wielkości nie zatają jej żadną siłą.

Antysemityzm konsekwentnie wypływa z nacjonalizmu, a w tych państwach, gdzie żydostwo tworzy jakiegokolwiek skupienia, wzajem się z sobą pokrywają, bo wszak jeden leży w przyczynowym związku z drugim. Nacjonalizm przecie, jak wyżej zaznaczyłem, jest naturalną reakcją przeciwko prądom, pchającym narody ku upadkowi — antysemityzm zaś ruchem przeciwko żydom, prądy te tworzą.

Coraz częściej daje się obecnie słyszeć zarówno w prasie codziennej, jak i publikacjach naukowych, głosy, że główną przyczyną judofobii jest kwestia gospodarcza; rzecz mniej więcej ujmując się tak: w szeregu państw zapanował kryzys gospodarczy, nastąpiła klęska bezrobocia — trzeba przeto usunąć żydów, robiąc miejsce dla autochtonów, wypieranych w wielu gałęziach pracy przez semitów. Nieraz spotykam się ze zdaniem: Jestem antysemitą, bo chcę eklebba, który mi żyd odbiera, wdzierając się do urzędów, fabryk, wolnych zawodów i t. d. Czyż więc naprawdę istotną przyczyną tego spontanicznego ruchu, który budzi w umysłach coraz więcej narodów, jest tylko kwestia bezrobocia na całym świecie. Tak rzecz ujmując trzeba by antysemityzm oprócz jego łącznie na płaszczyźnie materialnej, a co zatem idzie nadać mu przejściowy charakter, jak wszystkiemu co z tą płaszczyzną ma związek.

Chcę właśnie w paru słowach dać kilka słów wyjaśnienia, wskazać na przyczyny najgłębsze, tkwiące raczej w sferze umysłowej i moralno-uczuciowej, niż tylko wyłącznie gospodarczej.

Powolne odczuwanie przez społeczeństwa europejskie znamion ich rozkładu wewnętrznego, kazało głębiej myśleć o jednostkach zastanawiających się nad źródłem tych fermentów, wykryć je i ostrzec przed nimi swych rodaków. Z pomocą badaczom tym przyszła historia — zestawienie faktów tak nieraz zmiennych i charakterystycznych, tak konsekwentnie wpływających jeden na drugiego, doprowadziło do zdecydowania na istotny czynnik rozkładu, ten „wrzód ropiejący, zarażający swą gangreną wszystkie narody”, jak się wyraziło jedno z pism w swym artykule o potrzebie antysemityzmu.

I właśnie ta świadomość, parta i udowodniona faktami, o których zaraz będę pisał, świadomość, która za pośrednictwem głosów trzeźwości i rozsądku dociera do szerokich mas, budzi w nich odruch przeciwko uosobionemu złu, każe się bronić przed niszczeniem, przedewszystkiem moralnym, hanbiącym to, co dla człowieka najdroższego: Boga i Ojczyzny. Jedni mniej, inni bardziej kompetentni w wymownym wyrazie procesu historycznego ostatnich dwóch stuleci, w którym na pierwszy plan wysuwają się żydzi, jako główni twórcy tego procesu, zmiernego do zagłady narodów aryjskich i zapanowania synów Izraela, a wszyscy przede wszystkim instynktowo odczuwający że żydowski dążności, zbierają się do wspólnego wysiłku, aby oczyścić się z ciężkiej narosci, wejść na drogę, prowadzącą do ideału chrześcijańskiego, sięgnąć do źródeł aryjskiej cywilizacji, życie zbiorowe oprzeć na etyce rzymsko-katolickiej, z tych pierwiastków czerpać moc i potęgę, potrzebą do zdrowego rozwoju

przyszłych pokoleń. Świadomość ta nie przemienie wkrótce, będzie po wsze czasy sygnałem alarmowym, ostrzegającym naszą rasę przed wrogiem, w swej nieustannej robocie nie przebijającym w środkach, czyhającym wiecznie na naszą wolność duchową, łaknącym władzy, władzy nad ujarzmionym światem, rzuconym u stóp plemienia Jehowy.

Trudno mi w szczytłych ramach artykułu wykażać całą wielką działalność żydostwa, zmierzającą do zniszczenia narodów aryjskich — mogą zaledwie w kilku rysach przedstawić owoce jakie ta ich działalność wydała, owoce które mi jeszcze dotąd na karmiono, aż wreszcie przekarmiono, a które rodził począwszy od Wielkiej Rewolucji, schyłek wieku XVIII i cały XIX aż do obecnej chwili. Programowa działalność żydów obejmuje cztery dziedziny: polityczną — społeczną, gospodarczą, umysłową i moralną. Na wszystkich tych polach wykazali oni maximum inicjatywy i żelaznej konsekwencji działania, genialne, można rzec, wyrachowanie, oraz niepospolitą energię. Społeczństwa zaś europejskie, w przeciwnieństwie do nich, zupełną bierność umysłową, która, żeby nie obecną otrzeźwienie, spowodowałyby, po całkowitej degeneracji, nieuchronny ich upadek. Postaram się pokrótce przedstawić te „roboty” żydowską, podając tylko same fakty, a czytelnik łatwo się domysli, komu mogło zależeć na ich istnieniu.

Doktryneryzm w najwyższym stopniu — oto istota wstrząsnięć politycznych Europy ostatnich lat stu kilkudziesięciu. Wielka Rewolucja dała narodom aryjskim nowe formy życia politycznego, ciężące do dzisiejszego dnia na całym życiu publicznym i stosunkach międzynarodowych. Nie dopasowała ona ustroju do narodów, lecz naród usiłuje dopasować do ustroju, do swych doktryn i do swych celów. Hasła jej, przechodząc cały szereg ewolucji, tworzą pozory „ludowładztwa”, czyli rządów sprytnych geszefciarzy, tumaniących swemi doktrynami lud, usławiając demokrację, która daje „obywateli” w nagrodę wysięg kłamstw oszukujących go przywódców politycznych, wreszcie tworzy sojalizm, który będąc u rządu jest powolnym niszczytellem państwa, gdyż treścią jego jest: Marksowska walka klas, niwecząca narody, i wysuty z założenia liberalizmu państwowym, w którego szaty przystrojono dziś cały świat. Obecnie pragnie się stworzyć Paneurope, mającą być zniwelowaniem odrębności narodowych, uświeconych przez czynniki rasy. Sfery, które pod koniec wojny wymogły na Polsce, w imię hasła samostanowienia narodów, plebiscyt na Górnym Śląsku, dziś dążą do beznarodowych Stanów Europy. Co za rażące zestawienie. Jakież to sfery? A to te, które, uważając nacjonalizm za przesadę, dążą do Stanów Zjednoczonych Europy, których rządem mogłyby być czynniki, nie związane duchowo z poszczególnymi narodami. One jedne potrafiłyby władzę bezstronnie, będąc fermentem i cementem między narodami. Tak nam stworzono Ligę Narodów, która za swemi hasłami wciśka się natarczywie do każdego państwa. Szermuje ona jakimś frazesem ludzkości, przeciwstawiając tę „ludzkość” narodom. Wynarodowienie staje się według niej ideałem wychowania.

Równocześnie z dwóch stron, z Genewy i z Moskwy rozwija się sztandar republiki uniwersalnej i beznarodowej. Komu na niej zależy? Liberalizm i ruchy rewolucyjne były wpływem na rządy państw ludzi, umiejących wybić się na fałdach demokracji, to znaczy ludzi posiadających pieniądze i będących mistrzami demagogii. Kto nimi był? Wszak to oni, synowie Izraela, usiłujący zatrzeć nasze poczucie narodowe, by tam łatwiej nami owładnąć. My, jako przyzwyczajeni głęboko do naszej ziemi, uczuciowo sprężeni z losami narodów, w poczuciu hierarchicznego dobra — występujemy przeciwko wszelkiej anarchii i jej pionierom. Dwuchsetletnia propaganda, uwiążona idea beznarodowości, natrafia u narodów na uczuciowy opór i powoduje pierwszą przyczynę antysemityzmu. O pozostałych trzech będę pisał w następnych artykułach.

Stanisław Sokołowski.

**Mieć własne państwo nie wystarcza, trzeba to państwo zorganizować.**

## Zjazd Polskich Korporacji Akademickich.

W dniach 4 i 5 b. m. obradował w Warszawie XI nadzwyczajny zjazd polskich korporacji akademickich. Na zjeździe bardzo licznie reprezentowane były środowiska pozawarszawskie: z Poznania przybyło 18 pocztów sztandarowych i 90 delegatów, ze Lwowa 19 pocztów i 76 delegatów, również z innych środowisk przybyły pocztu sztandarowe i liczni delegaci.

Zjazd więc był wspaniałym przeglądem sił polskiego ruchu korporacyjnego.

Wniedzielę, 4 b. m. od godziny 10-ej rano przed kościołem akademickim św. Anny ruch wyjątkowo wzmożony; co chwila zajeżdża ją auta z pocztami sztandarowymi, zewsząd spieszą liczne rzesze „komilitonów”, wśród nich widać wielką ilość „dekli” pozawarszawskich. Sztandary ustawiają się srodożkami, jest ich na 90 korporacji 75. Na czele Wilno, najstarsze środowisko, o tradycji czasów filareckich, dalej Poznań, Lwów, Kraków, Gdańsk, Lublin, Cieszyń i na końcu gospodarze zjazdu — Warszawa. Pocztu sztandarowe wchodzi do kościoła, przed ołtarzem zajmują miejsce przyjdym Związku, pp. Bajkowski, Jęzewski i Loth, oraz przedstawiciele związku organizacyjny filisterskich pp. filister Weleji Kiersnowski i filister Arkonij Krzemieński.

Punktualnie o godzinie 10 minut 30 wychodzi z Mszą św. ks. rektor Szejwicz. W czasie Ewangelii błyskawia rapiry, a w czasie podniesienia chyla się sztandary. Msza św. kończy się chóralnym odśpiewaniem: „Boże coś Polskę”.

Pocztu sztandarowe wychodzą z kościoła i formują pochód, przed stawiający się imponująco. Na przestrzeni tysiąca metrów powiewa 75 sztandarów, błyskają rapiry, mienią się tysiącami barw szarfy i mundury. Na czele pochodu fuksy wszystkich środowisk niosą wielki wieniec. Pochód podchodzi do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie prezesi Związku org. filist. i Zw. pol. korporacji składają wieniec. Po jednogłośnie uroczystej ciszy pocztu sztandarowe miały przejsz pochodem do Politechniki. Komisarjat rządu cofnął jednak zezwolenie na pochód. Sztandary więc przewieziono samochodami. Policja kierowała samochody różnymi ulicami.

Uroczysta inauguracja odbyła się w auli Politechniki, jednak Senat zmuszony był do odmówienia sali. Przybyłe pocztu sztandarowe i tłumy młodzieży, zastały drzwie uczelni zamknięte. Sztandary ustawiono przed gmachem na schodach, młodzież gromadzi się na placu. Do zgromadzonych ze stopni schodów przemówił prezes Z. P. K. A. p. Bajkowski, podkreślając fakt inauguracji zjazdu przed zamkniętymi drzwiami uczelni i stwierdzając, że nowe ustawy czynią z korporacji prawdziwą szkołę życia narodowego, poczem dokonał otwarcia zjazdu. Po przemówieniu p. Bajkowskiego zebrani odśpiewali Hymn Narodowy. Następnie przemówił w imieniu ogółu polskiej młodzieży akademickiej mgr. Zdzisław Węgliński, stwierdzając jednolite stanowisko całej Rzeczypospolitej Akademickiej.

W niedzielę na kwatery korporacji Arkonij zebrano się pierwsze plenium zjazdu. Prezydium ukonstytuowało się następująco: przewodniczący p. Fijański (Sarmacja), asesory pp. Niczewski (Scythia) i Warchał (Palestra) — sekretarze pp. Piliowski (Aquilonia) i Kotarski (Sarmacja). Zjazd wysłuchał sprawozdania prezesa

związku, który w długim przemówieniu skreślił sytuację obecną, prace przyjdym związku, trudności wobec których stanął obecnie ruch korporacyjny, a na zakończenie podkreślił, iż korporacje w założeniu i treści swej oparte są na niedającym się skrepić prawie moralnym. Następnie przedstawiciele poszczególnych środowisk złożyli sprawozdania z działalności. W wyniku sprawozdań stwierdzono, iż ruch korporacyjny rozwija się ze wzmogłą siłą i że jeden duch i jedna idea przyświeca wszystkim korporacjom polskim.

W poniedziałek zjazd obradował w dalszym ciągu. Zgromadzone korporacje dały wyraz nierozważności ruchu i jednoci związku PKA. przez powzięcie uchwały: „XI nadzwyczajny zjazd PKA. uchwala obecnemu przyjdym pełnomocnictw, mających na celu w obecnych trudnych warunkach ustrzymanie pełnej treści ruchu korporacyjnego” oraz przez stwierdzenie, iż istotną podstawą bytu korporacji jest prawo moralne zwyczaj i tradycje co wyzercupująco, umuje następujący wniosek: „Pomniąc na pomiesiony przez wiele pokoleń korporacyjnych w służbie dla dobra Narodu i Państwa ogrom pracy i ofiar, wśród których nie brakło ofiar własnego życia, w pelni świadomości, iż spójnia wytworzona przez działalność ZPKA, w wielkim stopniu przyczyniła się do należytego zorganizowania ruchu korporacyjnego, zjazd PKA, uchwala do czasu formalnego uregulowania zbiorowego życia korporacji, uznać za obowiązujące prawo zwyczajowe oparte na wieloletniej tradycji”.

Wychodząc z założenia, iż organizacje takie, jak „Strzelec” i „Legion Młodych” stoją zarówno w metodach postępowania, jak i w swej treści w sprzeczności z ideał nacjonalizmu polskiego, Zjazd zabronił korporantom należenia do wspomnianych organizacji jak i popierania ich członków na jakimkolwiek terenie.

Na zakończenie Zjazd ZPKA. uchwalił wnioski identyczne z przyjętymi w ubiegłą niedzielę przez zjazd O.Z.K.N. i Bratnich Pomocy.

Jednolite stanowisko całej młodzieży, zrzeszonej w Z.P.K.A. usiłowała złamać jedna z korporacji warszawskich, mianowicie Lechicja. Zjazd P. K. A. mając na uwadze doniosłość szkół, mających stać wyznacznik, uchwalił:

IX zjazd P. K. A. mając na uwadze, iż K! Lechicja przez odmówienie udziału w zjeździe P.K.A., który jest wielką manifestacją ruchu korporacyjnego w chwili, decydującej dla ogółu P.K.A. załamala podstawową zasadę solidarności korporacyjnej, oraz iż postępowanie K! Lechicja było z jej strony wybitnie tendencyjne i obliczone na częściowe osłabienie manifestacji ruchu korporacyjnego — wyklucza K! Lechicję ze Związku P.K.A.”.

Wreszcie w dowód uznania zasług położonych przez poprzedniego prezesa Z.P.K.A. fil. Golebiowskiemu przyznano mu złotą odznakę związku.

Po wyrażeniu w dłuższej uchwale wdzięczności ks. rektorowi Szejwiczowi za piękne kazanie i podjęcie przewodniczącego zjazdu p. Stanisławowi Fijańskiemu zjazd zakończył swe obrady o godz. 20 odśpiewaniem Hymnu Młodych.

W konkluzji stwierdzić należy, iż odbyty zjazd był wielką manifestacją uczuć narodowych ruchu korporacyjnego.

## Z życia młodych narodowców. Młodzi narodowcy wobec wojny niemiecko-żydowskiej

Dnia 27 kwietnia odbyło się bardzo liczne zebranie ogniska Z. M. N. w Bydgoszczy, któremu przewodniczył kierownik ogniska kol. red. Małycha. Pierwszy referat wygłosił kol. Jerzy Czarniecki, mówiąc o wojnie żydowsko-hitlerowskiej i stosunku do niej obozu narodowego. W związku z tym referatem zebrani uchwaliłi następujące oświadczenie:

„Będąc dziedzicami i kontynuatorami ideologii wszechpolskiej, której stosunek do Niemiec da się skryształizować w historycznych słowach J. L. Popławskiego z końca XIX wieku: „Czas nawrócić na drogę, którą ku morzu trzeba było walczyć” — my, młodzi narodowcy, swoją pracą polityczną, dotychczasową i przyszłą, spełniamy w tym duchu, aby naród polski na wieczne czasy miał za źródło i warunek swej potęgi i wielkości pełnię nieustannej strażnicy nad Bałtykiem i na rubieżach zachodnich. Nasze stanowisko było antyniemieckie wówczas, gdy w Niemczech posiadała wszechwładnię wpływ masoneria i żydostwo, jest takimież dziś wobec Rzeszy hitlerowskiej i nie ulegnie żadnej w przyszłości zmianie.

„Zaznaczamy jednak stanowczo, że nie damy się nigdy użyć do walki z Niemcami lub kimkol-

wiek innym dla celów żydostwa i masonerii, że występując przeciwko niemieckiemu narodowi mamy na oku tylko własne interesy narodowe.

„Siły do wytrwania w tej walce daje nam głęboka wiara, że całe społeczeństwo polskie i katolickie stoi murem za nami, młodymi narodowcami, awangardą narodu polskiego”.

Następnie red. Małycha omówił niesłychana, wysoce szkodliwą Polce napaść „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na ludność Bydgoszczy i Pomorza, przypominając stanowisko tej ludności wobec wroga niemieckiego w czasach niewoli i podkreślając dzisiejszą jej gotowość do przelania krwi w obronie Ojczyzny. Zebrani napiętnowali napaść z oburzeniem i postanowili nie brać do rąk pism, szkalujących i obryzgujących białym patriotyczną ludność Pomorza.

Przeszło godzinny, bardzo zajmujący referat wygłosił również red. Fiedler, który scharakteryzował nową ustawę samorządową, wykazując jej braki. Wszystkich mówców wysłuchano z uwagą i darzono ich przemówienia oklaskami. Zebranie po 3-godzinnych obradach zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

## W obliczu pracy wakacyjnej.

Rok szkolny już się kończy. Za kilkanaście dni rozjędziemy się wszyscy do domów, by po całorocznych trudach, w poczuciu spełnionego obowiązku na drodze do zyskiwania wiedzy rzetelnie odpocząć, pomyśleć o swoim zdrowiu, nadzarnięciem przy znożnej pracy nad ksiązką, w nieodpowiednich nieraz warunkach, o głodzie i chłdzie podtrzymującym organizm, hartować w słońcu i wodzie do dalszych trudów życiowych. To nam się wszystkim słusnie należy.

Nie zapominajmy jednak, że okres wakacyjny dla nas nie może być wyłącznie porą rozprostowania mięśni i leniwego przeciągnięcia się na posłaniu. Szczególnie my, młodzi narodowcy, na to dla nas jest luksusem, nie mogącym istnieć w naszym programie. Musimy stanowczo i w tym „próżniaczem” czasie pogodzić odpoczynek z pracą, z pracą w pierwszym rzędzie nad samymi sobą. Wiemy, że chcąc być przyszłą elitą społeczeństwa, nie możemy się tylko ograniczyć do wiadomości, zdobytych w jednej dziedzinie, której poświęciliśmy swoje studia uniwersyteckie, ale mając na uwadze pracę, jaka nas czeka w narodzie, musimy poznać wszelkie kierunki nauki, przede wszystkim uogólniając gałęzie dziedziny politycznej, społecznej i gospodarczej. Teoretyczne bowiem przygotowanie w tym zakresie jest nam koniecznością potrzebne do działalności wśród społeczeństwa, często stokróć nieświadomościomego w wie lu kierunkach, o czym nie trzeba

chyba pisać. Takie nadprogramowe studia, które umożliwiają okres wakacyjny, znakomicie się przyczyniają do lepszego ugruntowania wiadomości nabytych w uczelni i do ich wszechstronniejszego zrozumienia. A przede wszystkim stwarzają z nas, ja kjuż zaznaczyłem, świadomych członków społeczeństwa, jakim powinien być każdy narodewiec, nie ograniczający się tylko do ścisłych wiadomości, objętych programem szkolnym. Bo zdobywamy wiedzę przedewszystkiem po to, żeby z nas korzyść miało społeczeństwo, a nie aby uzyskać tylko upragniony dyplom, mający nam ułatwić zarobkowanie.

Każdy z nas musi być świadomy swych zadań i celów, które nie jest w żadnym razie wyłącznie orientowanie się, dajmy na to, w zakresie anatomii człowieka, czy też historii prawa. Dlatego po przyjeździe rażno przystępujemy do pracy, pracy tem przyjemniejszej, że dobrowolnej i wytycznej w ramach przez nas samych zakreślonych. Obserwujemy, porównujemy, a nadewszystko czytamy, czytamy, a po wakacjach zdamy przed sobą wzajem rachunek sumienia z tego „obywatelskiego kształcenia się”, co napewno znakomicie się przyczyni w pierwszym rzędzie do podniesienia poziomu naszych dyskusyj, niestety, trzeba się przyznać, często zbyt jałowych. Ojczyzna, nauka, cnota — wszak to hasła naszej uczelni, realizujemy więc w całej rozciągłości, byśmy mieli możność zapalić „kaganiec oświaty”.

Stanisław Sokołowski.

**STANISŁAW KODŹ**  
**Zasada narodowości**  
w prawie międzynarodowym  
Skłaa główny księgarnia św. Wojciecha  
Stron 160. — Gena 5 zł.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach  
oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

(Dokończenie działu sportowego ze str. 2-ej).

## Polski Touring-Klub wyjaśnia.

Na zamieszczony tydzień temu artykuł pod tyt. „Cierne turyści wileńskiej” otrzymaliśmy list z Polskiego Tourin-Klubu, który stara się nam wyjaśnić cały szereg rzeczy, motywując, że my nie znamy życia turystycznego i t. d. Jeżeli chodzi o P. Touring-Klub, to przyznajemy się, że jego grzechy są stosunkowo niewielkie i jeżeli ktoś wogóle coś robi w turystyce, to Touring-Klub chyba najwięcej.

Niech więc „grzechów” cudzych Touring-Klub nie bierze na siebie, a postara się i swoje podwoje otworzyć gościnnie dla wszystkich, a wówczas pójdzie po linii zdrowego rozwoju.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i, jakoby zawiązany niedawno, specjalny referat turystyczny przy Magistracie, nie przejawiają niestety działalności.

Przez stan taki cierpi w sposób bardzo poważny dobro sportu. Mówi się nieraz, że turystyka przyczynia się nieraz do polepszenia bytu mieszkańców poszczególnych miejscowości. Ten chociażby wzgląd powinien wpłynąć na ożywienie organizacji wileńskich.

K. L.

**PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIEDZIA SW. WINCENTO-GO A PAULO pod nazwą: „ZRODOŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonują PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielźniarstwa, hańtu, krawiecczyn i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, rzącąc za rzetelną i tanie wykonanie zamówień.**

**Reklama jest dźwignią handlu.**

**NOWA KSIĄŻKA**  
**prof. ROMANA RYBARSKEGO**  
**Przyszłość Gospodarcza Polski**

Zawiera następujące rozdziały:  
I. Przesłanki i zasadnicze fakty. II. Kapitalizm. III. Bilans płatniczy. IV. Handel zagraniczny i zewnętrzna polityka handlowa. V. Kredyt i obce kapitały. VI. Cłazary publiczne. VII. Równowaga gospodarcza; kategorie i wolna wytwórczość. VIII. Kapitał a „praca”, zagadnienia robotnicze. IX. Struktura społeczna Polski; warstwa średnia. X. Podstawy ustroju gospodarczego. XI. Wychowanie gospodarcze.

Stron 220. — Cena 8 zł.

Zajrzeć w księgarniach i kioskach „Ruchu”.



KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem rozległego niżu barometrycznego.

DYZURY APTELI.

Dziś w nocy dyżurną aptekę: Augustowskiej (ul. Mickiewicza 10), Alje...

Z MIASTA.

Przed „Świętym Morza”. Wyloniona przez Wojewódzki Komitet Wykonawczy Obchodu „Święta Morza”...

SPRAWY MIĘSKIE.

Jeszcze jedna próba bruku. Z dnem dzisiejszym Magistrat przystępuje do układania kostki kamiennej...

SPRAWY PODATKOWE.

Nieściągalne zaległości podatkowe. Z końcem bieżącego miesiąca wygasają uprawnienia urzędów skarbowych...

Teatr i muzyka.

Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim — daje dziś o godz. 8 m. 15 w. po raz pierwszy po cenach znizonych...

SPRAWY SZKOLNE.

Egzaminy publiczne w Konserwatorium odbędą się w terminach następujących: dn. 12.VI (godz. 10 rano) egzamin ostateczny dla kończących; dn. 12.VI (godz. 5 i pół po pol.) — egzamin klasy skrzyplac, śpiewu, kontrabasu i instrumentów dętych...

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Zjazd kupców żydowskich. Wczoraj rozpoczął się zjazd kupców żydowskich z terenu 4 województw północno-wschodnich z udziałem przedstawicieli ministerstwa skarbu...

Zatarg kuchni z gminą żydowską.

W związku z wzmocnieniem się na terenie powiatów: wileńskiego, trockiego i święciańskiego wypadków zachorowań na jaglicę...

Dwaj robotnicy pod zwalami ziemi.

Rychły ratunek przywrócił im życie. Wczoraj rano poszła przy ul. Wilkomierskiej 72 była terenem nieszczęśliwego wypadku.

Burda «bundowców» z komunistami.

Na zaproszenie miejscowego „Bundu” do Wilna przybył dr. Ericz, który w sali przy ul. Końskiej miał wygłosić odczyt. W obawie przed komunistami, ustawiono przed wejściem na salę bójkę...

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 12 czerwca. 7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.15: Komunikaty. 7.20: Muzyka. 7.50: Chwilka gospodarstwa domowego.

Konsewator wojewódzki p. Lorentz o wykopaliskach na terenie «Ciełtніка».

Od paru dni w prasie ukazują się artykuły i wzmianki, donoszące o rzekome odkryciu fundamentów „Zamku Dolnego”...

W chwili obecnej więc, — jak zapewnia p. konserwator — nie sposób jest ustalić czy wykopane mury stanowią właśnie fundamenty kościoła św. Anny.

W tych warunkach, zwłaszcza, że wykopane fundamenty pochodzą z różnych epok i nie stanowią całości — nie mają ciągłości, absolutną jest niemożliwością ustalenie ich tożsamości murów.

W związku z tym zwrócił się do konserwatora wojewódzkiego p. dr. Stanisława Lorentza, prosząc go o informacje, dotyczące tej sprawy.

Epidemia jaglicy w pow. wileńsko-trockim i święciańskim.

W związku z wzmocnieniem się na terenie powiatów: wileńskiego, trockiego i święciańskiego wypadków zachorowań na jaglicę...

Dwaj robotnicy pod zwalami ziemi.

Rychły ratunek przywrócił im życie. Wczoraj rano poszła przy ul. Wilkomierskiej 72 była terenem nieszczęśliwego wypadku.

Na posesji tej znajduje się nowowzniesiony dom drewniany. Od kilku dni robotnicy: 22-letni Samuel Benkiewicz, z zawodu ślusarz, zam. przy ul. Wilkomierskiej 76 i 21 Jakób Sobol, zam. przy ul. Wilkomierskiej 68, kopali w podziemiach tego domu dół na piwnicę.

Burda «bundowców» z komunistami.

Na zaproszenie miejscowego „Bundu” do Wilna przybył dr. Ericz, który w sali przy ul. Końskiej miał wygłosić odczyt. W obawie przed komunistami, ustawiono przed wejściem na salę bójkę...

Sala do wynajęcia na odczyt i zebrania oratorskiej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

OFIARY złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. F. Odachowska z l. 9. i L. A. 50 gr. dla najbardziej potrzebujących...

Okradzeni kmiotkowie chcieli zlinczować złodzieja i policjanta.

Onegdaj w nocy ażeby ujawnić sprawcy przedostali się do chlewu mieszkanca wsi Góry pod Wilnem...

W drodze wywiadów ustalono, iż złodzieja ukrywają się w lesie Belmonckim. Na miejsce niezwłocznie udał się wywiadowca policji śledczej, który

Osusza i fałszerza księżeczek P. K. O. ujętego, jak to już donosiliśmy przed dwoma dniami, w lesie ponarskim, niejakiego Niewiarowicza, osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

W tygodniu od 28 maja do 3 czerwca zanotowano w województwie wileńskim 7 wypadków duru brzuszego, 8 duru płamistego, 1 czerwonki, 5 płonicy, 8 błonicy, 2 nagmin. zapal. oponi móg. rdeniowych, 34 odr. 2 róty (1 śmiertelny), 1 zakazania połogowego (zakazanie zgonem), 27 gruźlicy otwartej (w tem 7 zakończonych zgonem), 75 jaglicy i 3 innych chorób zakaźnych.

Falszeryz w kradzionym aucie.

Osusza i fałszerza księżeczek P. K. O. ujętego, jak to już donosiliśmy przed dwoma dniami, w lesie ponarskim, niejakiego Niewiarowicza, osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

W tym celu uzyskać nowe dane oraz ewentualnie plan tego kościoła, który ongiś znajdował się na terenie „Zamku Dolnego”, t. zn. w tem mniej więcej miejscu, gdzie znajduje się obecnie placyk, przeznaczony dla zabaw dziecięcych — przystąpił do badań.

Trzytygodniowe prace uwieńczone zostały pewnym wynikiem. Odkopano bowiem kilka fragmentów murów oraz znaleziono na głębokości 2 i pół metra grosz miedziany, pochodzący z czasów

Czy ofiara zbrodni w lesie ponarskim?

Michalina Sienkiewiczowa (Lewo Nowowiecka 2) zameldowała policji o zaginięciu córki 23-letniej Michaliny, która w dniu 7 maja wyszła z domu i dotychczas nie daje o sobie znaku życia.

Choroby zakaźne w Wileńszczyźnie.

W tygodniu od 28 maja do 3 czerwca zanotowano w województwie wileńskim 7 wypadków duru brzuszego, 8 duru płamistego, 1 czerwonki, 5 płonicy, 8 błonicy, 2 nagmin. zapal. oponi móg. rdeniowych, 34 odr. 2 róty (1 śmiertelny), 1 zakazania połogowego (zakazanie zgonem), 27 gruźlicy otwartej (w tem 7 zakończonych zgonem), 75 jaglicy i 3 innych chorób zakaźnych.

wkrótce zatrzymał jednego z złodziei oraz odnalazł zarżniętą krowę. W chwili kiedy wywiadowca odprowadził złodzieja niejakiego A. Tylingo do wsi Góry...

Wywiadowca zmuszony był do użycia broni, dzięki czemu udało mu się uratować i odprzezwadzić złodzieja do aresztu. Pozostałych sprawców kradzieży narazie nie zatrzymano.

Tragiczny wynik zabawy tanecznej.

Z Postaw piszą o następującym smutnym wyniku zabawy tanecznej we wsi Wołochy, pow. postawskiego. Zabawa odbywała się w domu Włodzimierza Szurpika...

KRONIKA POLICYJNA.

Podrzućki. Miniony tydzień w kronikach wydziału opieki społecznej Magistratu zapisał się smutnym rekordem statystycznym. W ciągu tego tygodnia podrzućko w wydziale aż 8 dzieci, przeważnie w wieku 2-3 lat.

Podrzućki. Miniony tydzień w kronikach wydziału opieki społecznej Magistratu zapisał się smutnym rekordem statystycznym. W ciągu tego tygodnia podrzućko w wydziale aż 8 dzieci, przeważnie w wieku 2-3 lat.

TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO O PROJEKCIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI

WYPADKI — Zderzenie autobusu z sanitarką. Przy ulicy Kościuszki w pobliżu domu nr. 10 auto komunikacji miejskiej linii trzeciej wjechało na sanitarkę...

Pod międzymiastowym autobusem. Wczoraj rano na przechodzącej przez jezdnię ul. Zarzeckiej, naprzeciw posesji Nr. 20, 18-letnią ekspedjentkę sklepową Dorę Peregul, ul. Mickiewicza 58...

Pod międzymiastowym autobusem. Wczoraj rano na przechodzącej przez jezdnię ul. Zarzeckiej, naprzeciw posesji Nr. 20, 18-letnią ekspedjentkę sklepową Dorę Peregul, ul. Mickiewicza 58...

PAN BALKON 25 GROSZY

SZALONY KARNWAŁ w rol. Ricardo Cortez i Alma Bennet.

PARTER od 54 GROSZY

CASINO z Vlastą Burianem p. t. Adjutant Jego Wysokości

Noce Paryskie HENRY RABAT.

zarząd domami

zdrójwiska.

ZAKOPANE

NOWO-WYSPUSZCZONE Piwa Dubeltowe

ZGUBY

PRACA

Osoba lat 27, poszukuje posady do dobrego domu...

Kupno Sprzedaż

DRUKI PILNE

Dźwiękowy KINO-TEATR «HOLLYWOOD»

Zgubiony dowód osobisty

Inteligentna wychowawczyni

AKUSZERKA

Mieszkania i pokoje

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

SPRZEDAM UDZIAŁ

Nietakt.

Potrzebna gospodyni

AKUSZERKA

Do sprzedania Klubowy garaż

WYKONYWA DUKARNIA

na nowy dom piętrowy, murywany, z żelbetonowymi stropami...

Młody lekarz (do 20 lat) w roli aktubienic kobiet...

Ogrodnik - rolnik poszukuje posady do majątku skromnego

Do sprzedania Klubowy garaż

Do wynajęcia mieszkanie 5 pok. korytarz, ciepłota, słoneczność, wszelkie wyznyska...

WYKONYWA DUKARNIA